

# Ryszard Szczygieł

---

"Kul'turnyje svjazi Rusi i Pol'si w XIV  
- načale XV v.", A. I Rogov, Moskwa  
1972 : [recenzja]

---

Rocznik Lubelski 16, 239-244

---

1973

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

regionalnych, dają historykom innych dzielnic możliwość porównania i wykorzystania osiągnięć mazowieckich, często służą przykładem w zakresie odtwarzania dziejów na podstawie wyników osiągniętych w innych dyscyplinach naukowych.

*Anna Sochacka*

**A. I. Rogov: Kul'turnye svjazi Rusi i Pol'si v XIV—načale XV v.**

W: Vestnik Moskovskogo Universiteta, serija IX, Istorija, r. 27: 1972, nr 4, s. 63—71

Związki kulturalne Rusi i Polski w średniowieczu nie zostały, jak dotąd, opracowane w sposób całościowy. Na ogół publikacje dotyczące tego tematu ograniczały się do przedstawienia tylko wycinka kontaktów kulturalnych ziem polskich ze wschodnimi sąsiadami, a mianowicie wzajemnego oddziaływania głównie w zakresie malarstwa, w mniejszym stopniu architektury, muzyki, języka — szczególnie odnosi się to do okresu XIV i XV w. Natomiast syntezy dziejów kultury na Rusi czy też rozwoju kulturalnego Polski średniowiecznej problem wzajemnych związków i wpływów traktują marginesowo. Ostatnio zagadnienie powiązań kulturalnych polsko-ruskich w średniowieczu zainteresowało A. I. Rogowa. Prezentowana obecnie jego praca jest w pewnym sensie kontynuacją wydanego równocześnie opracowania stosunków kulturalnych Słowian wschodnich i zachodnich w okresie wczesnego średniowiecza<sup>1</sup>.

Procesy wzajemnego przenikania wzorców kulturalnych ujmując autor na tle ogólnej, korzystnej po temu sytuacji, jaka wytworzyła się po wejściu w obręb państwa polskiego i Litwy ziem, na których w tym czasie tworzyła się narodowość białoruska i ukraińska oraz ich kultura. Zacieśnienie się związków Polski z tymi ziemiami, które były nosicielkami wielkich tradycji kultury staroruskiej, musiało sprzyjająco oddziaływać na wzajemne zbliżenie kulturalne, tym bardziej że i polityczne powiązanie Polski i Litwy, której kultura kształtowała się w oparciu o wzorce ruskie, miało niewątpliwie duże znaczenie w przejmowaniu ich i przez Polskę za pośrednictwem dworu Jagiełły.

Najwięcej miejsca w swej pracy poświęcił autor przeanalizowaniu zabytków ruskiego malarstwa ściennego, znajdujących się w Polsce. Spośród zaświadczonych przez źródła ośmiu zabytków monumentalnej sztuki ruskiej w Polsce z XIV — połowy XV w. zachowały się do dziś tylko trzy: polichromie w katedrze w Sandomierzu, w kolegiacie w Wiślicy i kościele Św. Trójcy na Zamku w Lublinie. Właśnie lubelskie freski, jako najlepiej zachowane, mogą służyć do bliższej analizy celem wykrycia dróg przenikania wpływów artystycznych, ich nosicieli i warunków, w jakich ów proces przebiegał.

Autor omawianego artykułu doszukuje się bezpośrednich powiązań fresków lubelskich z kulturą Rusi zachodniej. Wskazują na to nie tylko badania lingwistyczne i paleograficzne napisów na polichromii, noszących znamiona tworzącego się języka ukraińskiego, ale i rozwinięcie w sztuce ukraińskiej późniejszego okresu cech charakterystycznych dla naszych fresków. Rogow uważa, że mimo braku za-

<sup>1</sup> A. I. Rogov, *Kul'turnye svjazi zapadnych i vostočnych slavjan v epochu rannego srednovekov'ja*, W: *Stanovlenie rannefeudalnych slavjanskich gosudarstv*, Kiev 1972.

bytków ukraińskiego monumentalnego malarstwa z XIV i pierwszej połowy XV w. na Ukrainie należy sądzić, że tam właśnie była ojczyzna wykonawców „ruskich” fresków zachowanych w Polsce. Wpływy serbskie, widoczne szczególnie we freskach lubelskich, tłumaczy autor bliskimi związkami Rusi z ośrodkami sztuki bizantyńskiej, głównie na górze Atos, a także w krajach bałkańskich. W nauce od dawna istnieje pogląd, że rolę terytorium przewodzącego artystyczne osiągnięcia sztuki południowo-słowiańskiej na Ruś północno-zachodnią mogło odegrać księstwo halickie, którego dogodne położenie i związki kościelne z Rusią w XIV w. dały ku temu dobre podłoże<sup>2</sup>. Możliwe jest zatem, że Ruś Halicka podobną rolę spełniła też w stosunku do Polski, choćby ze względu na bliskie położenie i wejście w połowie XIV w. w skład państwa polskiego. Wydaje się, że należałoby tu odnotować stwierdzone przez M. Walickiego wpływy ormiańskie w ornamentacji kościoła lubelskiego, które, jak sądzi autor, mogły wynikać z bliskich kontaktów Lwowa ze środowiskiem ormiańskim<sup>3</sup>, co potwierdzałoby możliwość poszukiwania tam ośrodków macierzystych malarzy lubelskich. Rogow wskazuje też, że freski w Wiślicy, które powstały mniej więcej w tym samym czasie co lubelskie, zachowały wiele archaicznych elementów kompozycji charakterystycznych dla XII—XIII-wiecznej manieri sztuki bizantyńskiej, która w XIV i początkach XV w. kulturowana była jedynie na Rusi (Bizancjum hołdowało już stylowi tzw. renesansu Paleologów)<sup>4</sup>.

Mecenat Jagielly stwarzał artystom ruskim bardzo korzystne warunki rozwijania ich sztuki, mimo to pozostały nie znane do dziś nazwiska tych ludzi, poza wymienionym w rachunkach królewskich Michałem z Przemyśla i figurującym w napisie w kaplicy lubelskiej malarzem Andrzejem. A. I. Rogow odrzucił tezę Grabara i Tichomirowa, że pod owym imieniem należy widzieć znakomitego malarza ruskiego tego okresu, Andrzeja Rublowa. Porównanie dzieł stworzonych bezsprzecznie ręką Rublowa z odsłoniętymi już w całości freskami lubelskimi nie pozostawia wątpliwości, że nie mają one odniesienia do sztuki moskiewskiej reprezentowanej przez tego mistrza. Pewne cechy wspólne są zapewne wynikiem ogólnych bizantyńskich i staroruskich podstaw sztuki lubelskich i moskiewskich mistrzów. Dodać należy, że polichromia kościoła Św. Trójcy jest dziełem trzech malarzy. M. Walicki wyraził pogląd, że Andrzej był ich zwierzchnikiem a zarazem wykonawcą fresków z prezbiterium i dlatego wymieniono go w napisie<sup>5</sup>. Trudno zatem przypuszczać, że był to Rublow, skoro prace przy dekoracji kościoła trwały co najmniej od roku 1407<sup>6</sup>, a przypuszczalny pobyt Rublowa w Lublinie datuje Tichomirow na rok 1411.

W zabytkach sztuki ruskiej w Polsce nastąpiło zsyntetyzowanie tradycji staroruskich, wzorowanych na Bizancjum, i gotyckiej sztuki Zachodu. Autor omawianego artykułu wskazuje, że gotyckie cechy widać nie tylko w formach architektonicznych, elementach dekoracji ścian i w ubiorach, ale że sam temat pasyjny cyklu

<sup>2</sup> M. Walicki, *Malowidła ściennie kościoła Św. Trójcy na zamku w Lublinie (1418)*, W: *Studia z dziejów sztuki w Polsce*, t. III, Warszawa 1930, s. 83. Autor powołuje się też w tym względzie na pogląd Kondakowa; E. Chojcka, *Sztuka średniowiecznej Rusi Kijowskiej i jej związki z Polską w. XI—XV*, „Zeszyty Naukowe UJ, Prace Historyczne” 1970, z. 32, s. 417.

<sup>3</sup> M. Walicki, *op. cit.*, s. 70—71.

<sup>4</sup> E. Chojcka (*op. cit.*, s. 419) wskazuje, że odmienność stylowa fresków lubelskich i wiślickich skłania do szukania innych ośrodków macierzystych malarzy z Wiślicy niż w wypadku twórców polichromii lubelskiej. Przypuszcza ona, że źródłem pochodzenia tej sztuki były tereny Rusi Środkowej.

<sup>5</sup> M. Walicki, *op. cit.*, s. 78.

<sup>6</sup> K. Myśliński, *Wójt dziedziczny i rada miejska w Lublinie 1317—1504*, Lublin 1962, s. 40. W wydatkach rady miejskiej z 1407 r. figuruje 1 grzywna dla malarza pracującego przy kościele.

fresków tworzonych w Polsce jest rzadko spotykany w sztuce staroruskiej, a przeciwnie, charakterystyczny dla monumentalnego polskiego malarstwa XIV w. To współistnienie cech sztuki Wschodu i Zachodu stwierdza też Rogow w miniaturach Ewangeliarza Ławraszewskiego, powstałego w tym czasie na Białorusi. Jak z tego wynika, wpływy sztuki zachodniej z ziem polskich przenikały i dalej, na wschód. Być może, że właśnie miniatury służyły za wzory malarstwa gotyckiego, bowiem także we freskach kościoła Św. Trójcy w Lublinie widoczne są wpływy sztuki miniatorskiej<sup>7</sup>.

A. I. Rogow odnotowuje też kontakty kulturalne Rusi północno-wschodniej z Polską XIV—XV w. Jednak przedstawione przez autora ślady związków kulturalnych są bardzo nieliczne, a czasami problematyczne.

Dowodem bliskich, zdaniem Rogowa, stosunków Polski z Nowogrodem jest przechowywana w Krakowie szkatuła-relikwiarz z XIV w. Autor udowadnia nowogrodzkie pochodzenie tego zabytku na podstawie wspólnych cech zdobiących go grawerowanych wyobrażeń z miniaturami Zbornika Sylwestrowskiego, którego nowogrodzka proveniencja nie ulega kwestii. Według przypuszczeń autora szkatułę tę do Polski przynieśli w końcu XIV w. nowogrodzcy kupcy, lecz na potwierdzenie tego, poza świadectwami ożywionych kontaktów handlowych Krakowa z Nowogrodem, nie ma żadnych dowodów źródłowych. O owych żywych związkach gospodarczych wnioskuje też autor z odkrytej w 1965 r. w Nowogrodzie sztabki ołowiu oznaczonej orłem i inicjałem „K” (Kazimierz Wielki) — ołowiu z Polski używano do budowy niektórych elementów świątyń. Stwierdzenie bliskich stosunków gospodarczych dowodzi jedynie istnienia warunków do przenoszenia osiągnięć kulturalnych z Rusi do Polski i odwrotnie. Czy jednak zjawisko to miało tak szeroki zasięg, że stosunki kulturalne polsko-nowogrodzkie można określać jako bliskie? Wobec niewielu dochowanych zabytków kultury wykazujących ślady wzajemnych wpływów jest to raczej wątpliwe. Trudno też doszukać się przyczyny, która skłoniła autora do zaliczenia w poczet świadectw związków kulturalnych Polski i Nowogrodu w XIV i początkach XV w. drzwi płockich z XII w., przywiezionych na Ruś w wieku XIII.

Kontakty moskiewsko-polskie w omawianym okresie zaświadcza przewisko Moskwa nadane jednemu z lutnistów Jagielly. Według przypuszczeń Rogowa mógł on zbiec do Polski przed prześladowaniami muzyków oskarżonych o bałwochwalstwo, o czym mówią gramoty metropolitalne Moskwy. Wiele z kultury halicko-włodzimierskiej, mającej liczne powiązania z Polską, przeniósł zapewne do Moskwy metropolita Piotr, doradca Iwana Kality przy budowie Kremla — stąd być może baszta-dzwonnica w centrum tego zespołu architektonicznego i ogólny jego plan, tak charakterystyczny dla wielu zamków Polski XIII—XIV w. Autor artykułu wskazuje, że nosicielami elementów kultury polskiej na Rusi i odwrotnie mogli być przyjeżdżający w końcu XIV i na początku XV w. Polacy, których pobyt odnotowują roczniki moskiewskie.

Ten dość szczegółowy przegląd treści artykułu A. I. Rogowa obrazuje dążenie autora do zebrania wyników dotychczasowych badań nad sformułowanym w tytule tematem. Można sądzić, że zadanie to zostało podjęte jako wstęp do bliższego zajęcia się tym problemem. Ten wstępny, szkicowy charakter artykułu zdecydował zapewne o pominięciu niektórych śladów wzajemnych wpływów kulturalnych, a także niekiedy niepełnym przedstawieniu zjawisk ilustrujących owe wpływy.

<sup>7</sup> M. Walicki, *op. cit.*, s. 33—34. Autor równocześnie odnotował możliwość zaczerpnięcia pewnych wzorców gotyckich z istniejących już w Polsce malowideł ściennych, np. z Czchowa.

Niedosyt taki budzi wzmianka o przeniesieniu z Rusi Halickiej do Polski w 1382 r. obrazu częstochowskiego razem z przejściem charakterystycznych staroruskich legend o obrazach maryjnych. Jak wiadomo, miejsce powstania owego obrazu jest do dziś dyskutowane i nie można w sposób pewny umieszczać go na Rusi. Bardziej interesujący dla nas może być fakt odnowienia obrazu przez Rusinów już w okresie przechowywania go na Jasnej Górze. Właśnie oni nadali mu wiele cech ikon bizantyńskich<sup>8</sup>, które następnie oddziały na formy malarskie polskich obrazów maryjnych.

Dla dopełnienia przeglądu powiązań kulturalnych Rusi i Polski należałoby też odnotować wpływy zachodnich wzorców architektonicznych, które na Ruś przenikały właśnie z ziem polskich. Przykładem mogą być cerkwie wołyńskie i ukraińskie, łączące styl rotundy z elementami rusko-bizantyńskimi i pewnymi cechami gotyckimi, oraz gotyckie cerkwie z pocz. XV w. na Litwie i Białorusi<sup>9</sup>. Prześledzenia godne byłyby też związki z Rusią w zakresie języka i twórczości literackiej Polski późnego średniowiecza, sygnałem istnienia których jest wyrażony przez J. Krzyżanowskiego pogląd, że występujące w pieśni *Bogurodzica* wyrazy i formy archaiczne, wywodzące się z języka starocerkiewno-słowiańskiego, mogą wskazywać, że autorem jej był jakiś bliżej nie znany dworzanin Władysława Jagiełły, znający staroruskie teksty religijne<sup>10</sup>.

Zrelacjonowana powyżej praca jest niezmiernie potrzebnym przeglądem dotychczasowego dorobku historyków w zakresie badań nad procesami kształtowania oblicza kulturalnego Polski i Rusi w XIV i początkach XV w., uzupełnionym cennymi uwagami i spostrzeżeniami autora. Jasno na tle rozważań A. I. Rogowa widać istniejące jeszcze niedostatki w badaniach związków kulturalnych Polski z jej wschodnimi sąsiadami w omawianym okresie, ich marginesowy nierządno charakter i jednostkowość ustaleń. Sądzić jednak należy, że narastający zasób monograficznych opracowań poszczególnych zjawisk w kulturze Polski i Rusi pozwoli w niedługim czasie na syntetyczne ujęcie tematu, które rzuciłoby z pewnością wiele światła na całokształt zjawisk kulturalnych zarówno w państwie Jagiellonów, jak i w księstwach Rusi.

Anna Sochacka

<sup>8</sup> F. Kopera, *Dzieje malarstwa w Polsce*, cz. I, *Sredniowieczne malarstwo w Polsce*, Kraków 1925, s. 150. Przy okazji warto dodać, że ostatnio E. Chojcka zaliczyła do świadectw ruskich wpływów w malarstwie ikonowym zachowany w Poznaniu obraz Matki Boskiej Hodegetrii, pochodzący z Rusi Halickiej (*op. cit.*, s. 422). Typ ten bardzo rozpowszechnił się w Polsce w czasach późniejszych.

<sup>9</sup> W. Molé, *Architektura i rzeźba*, W: *Historia sztuki polskiej* pod red. T. Dobrowskiego, t. I, Kraków 1965, s. 178—179.

<sup>10</sup> Przytaczam za W. Kuraszkiewiczem, *Podstawowe wiadomości z gramatyki historycznej języka polskiego*, Warszawa 1970, s. 39.

Wincenty Depczyński: Tarnogród. 1567—1967.  
Monografia historyczno-gospodarcza.  
Tarnogród 1970, s. 148.

Założone w 1567 r. „in nova radice” miasto Tarnogród w swej czterechsetletniej historii miało okresy pomyślne oraz trudne. Tych ostatnich, jak się wydaje, było

znacznie więcej. Dotychczas niewiele wiedzieliśmy o dziejach tego miasteczka. Poza pracami M. Horna<sup>1</sup> więcej uwagi poświęciła jego urbanistyce T. Zarębska<sup>2</sup>. Historycy-urbanisci nieprzypadkowo zainteresowali się przeszłością miejską Tarnogrodu. Jego układ przestrzenny powstawał w okresie, gdy na ziemiach polskich, wypierając stare, średniowieczne, narastały nowe, renesansowe elementy urbanistyczne. Tarnogród wyrósł więc na pograniczu urbanistyki średniowiecznej i nowożytnej, a elementy obydwu w równym stopniu zachował w swej strukturze miejskiej. Założony jako miasto królewskie w roku 1588 wraz ze starostwem krzeszowskim przeszedł w dziedziczne posiadanie Jana Zamojskiego. W roku następnym zostało miasteczko włączone do Ordynacji Zamojskiej, z której dziejami było odąd związane.

Praca W. Depczyńskiego jest pierwszą próbą monograficznego ujęcia dziejów miasteczka. Próba, co należy szczególnie mocno podkreślić, podjęta nie przez zawodowego historyka, ale regionalistę. Uwzględnienie tego faktu zdaje się być konieczne dla wszechstronnej oceny recenzowanej pracy.

Autor przeprowadził szeroką kwerendę w archiwach i bibliotekach Lublina, Warszawy, Krakowa i Przemyśla. Podstawowy jednak materiał zebrał na miejscu. Dysponował więc zachowanymi w Archiwum Parafialnym w Tarnogrodzie księgami miejskimi oraz aktami udostępnionymi przez tamtejsze instytucje i osoby prywatne. Wykaz cytowanych źródeł drukowanych i literatury jest również stosunkowo pełny.

Omawiana monografia składa się z dwu zasadniczych części. Pierwsza zatytułowana *Dzieje Tarnogrodu (1567—1967)* zawiera omówienie historii miasteczka, a następnie osady. Na szczególną jednak uwagę zasługuje część druga, w której zamieszczono najważniejsze dla dziejów miasta dokumenty: dokument lokacyjny z roku 1567, przywilej Zygmunta Augusta z roku 1569 oraz Stefana Batorego z 1578 (obok łacińskich oryginałów zamieszczono polskie tłumaczenia), przywileje ordynatów zamojskich z roku 1686 i 1716. Czasów najnowszych dotyczy sporządzona przez autora lista tarnogrodzian wywiezionych na roboty do Niemiec w roku 1943. Należy żałować, iż publikacji źródeł dokonano bez uwzględnienia podstawowych zasad instrukcji wydawniczej. W takim stanie rzeczy szczególnie cenna byłaby informacja, co stanowiło podstawę wydania: kopie czy oryginały. Jeżeli te ostatnie, to gdzie się obecnie znajdują. Informacji takiej brakuje nawet w zestawieniu źródeł i literatury.

Część monograficzna składa się z siedmiu rozdziałów. Omówiono w nich kolejno dzieje Tarnogrodu jako miasta królewskiego, miasta ordynackiego aż do roku 1869, kiedy to ukazem władz carskich został przemianowany na osadę gminną. Miejski charakter stracił Tarnogród o wiele lat wcześniej, ustawa regulacyjna potwierdziła jedynie ten stan. Od roku 1869 dzieje Tarnogrodu są dziejami wsi nowo założonego powiatu biłgorajskiego (1867). Nie wykazują one zbytniej specyfiki. Są wplecione w ogólną historię południowej Lubelszczyzny końca XIX i pierwszej połowy XX w. Uwagi powyższe odnoszą się także do czasów najnowszych, okresu

<sup>1</sup> Por. M. Horna: *Skutki ekonomiczne najazdów tatarskich z lat 1605—1633 na Ruś Czerwoną*, Wrocław 1964, *Ruch budowlany w miastach ziemi przemyskiej i sanockiej w latach 1550—1650 na tle przesłanek urbanizacyjnych*, Opole 1968; *Lokalizacja cechów i specjalności rzemieślniczych w miastach ziemi przemyskiej i sanockiej w latach 1550—1650*, „Przegląd Historyczny” 1970, t. 61; *Rozwój rzemiosł branży drzewnej w miastach ziemi przemyskiej i sanockiej w latach 1550—1650*, „Zeszyty Naukowe WSP w Opolu”, Historia, 1970, t. VII.

<sup>2</sup> T. Zarębska, *Tarnogród, przykład szesnastowiecznej urbanistyki polskiej*, W: *Zamość i Zamojszczyzna w dziejach i kulturze polskiej*, Zamość 1969, s. 203—211.

okupacji, który był szczególnie ciężki dla mieszkańców Tarnogrodu ze względu na złożone układy narodowościowe.

Poszczególne okresy dziejów miasteczka zostały potraktowane bardzo nierównomiernie. Najwięcej uwagi poświęcił autor czasom dawnej Rzeczypospolitej. Jednakże przyjęcie za podstawę periodyzacji w tym okresie stosunków własnościowych sprzyjało pewnym przerysowaniom. I tak na s. 24 czytamy — „Po zmianie właściciela (od roku 1588 J. Zamojski — R. Sz.) Tarnogród szybko się rozwija. Przybywa wiele domów tak w mieście, jak i na przedmieściach.” Innymi słowy: dopiero przejście na własność Zamojskich oznaczało dla Tarnogrodu pomyślny rozwój. Z sądem takim trudno się w pełni zgodzić. Akt z 1588 r. nadający Zamojskiemu na własność starostwo krzeszowskie miał charakter formalno-prawny. Niewiele zatem zmieniał w układzie stosunków ekonomiczno-społecznych miasteczka, a te przecież trzeba brać pod uwagę mówiąc o rozwoju czy regresie. Dlatego byłbym skłonny twierdzić, iż Tarnogród miał pomyślne warunki rozwoju na długo przed przejściem w ręce Zamojskich. Tylko dzięki rozwojowi gospodarki towarowo-pieniężnej na tym terenie mogło dojść do założenia miasteczka „na surowym korzeniu”. Po lokacji Tarnogród powoli, acz systematycznie rozwija się, korzystając z pomyślnych tendencji urbanizacyjnych, ogarniających po unii lubelskiej wszystkie ziemie woj. ruskiego.

Praca nie jest wolna od pewnych usterek czy nawet przeoczeń. Za takie należy poczytać brak w tekście informacji o konfederacji tarnogrodzkiej z roku 1715, chociaż w spisie źródeł zamieścił autor jej diariusz (s. 90).

Nieporozumieniem jest również liczba rzemieślników z 1589 r. przytoczona na s. 19 (5 szewców i 5 rzeźników). Podając ją powołuje się autor na *Zróżdła dziejowe* (t. XVIII, cz. 2, s. 196). Jednakże tabela tam zamieszczona zawiera zestawienie wysokości opłat szosu od domów w poszczególnych miastach. Cytowana liczba rzemieślników znajduje się na s. 151 i... odnosi się do Tarnogóry, miasteczka nad Wieprzem w ziemi chełmskiej, a dotyczy roku 1565 (Tarnogród jeszcze wtedy nie istniał). W brzmienie odnośnego zestawienia wkraśl się błąd. Ktoś zamiast „Tarnogóra” napisał „Tarnogród”, a korekta tego nie uchwyciła. W roku 1589 w Tarnogrodzie zapłacono podatek od sześciu rzemieślników w wysokości 6 zł<sup>3</sup>. Wydaje się, iż dla ilustracji znaczenia rzemiosła tarnogrodzkiego pod koniec XVI w. lepiej było zacytować znany autorowi inwentarz z 1591 r., w którym występuje 138 rzemieślników 13 specjalności<sup>4</sup>.

W sumie należy wysoko ocenić wysiłek włożony przez autora w przygotowanie omawianej publikacji. Obok wiadomości o dziejach miasteczka wprowadził on do obiegu naukowego nie znane dotychczas źródła. Ten zwłaszcza aspekt sprawił, iż praca W. Depczyńskiego stanowi poważną pozycję w historiografii południowej Lubelszczyzny niezbędną zarówno dla miłośników przeszłości swojego regionu, jak i dla historyków zawodowych.

*Ryszard Szczygiel*

<sup>3</sup> Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie. Archiwum Skarbu Koronnego, dz. I — księgi poborowe, 20, k. 895v. Jabłonowski podaje jedynie wysokość podatku. Por. *Zróżdła dziejowe*, t. XVIII, cz. 1, s. 44.

<sup>4</sup> Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Lublinie. Biblioteka Ordynacji Zamojskiej, 1m, k. 20v—21v.